

GAZETA USTRONSKA

Nr 1(44)/92

9—22 stycznia

1000 zł

„Ateneum” w Ustroniu

Niknące zawody

Psy w mieście

Wielkie zarcie

Ostatnia sesja w 1991 r.

30 grudnia 1991 r. obradowała Rada Miejska na ostatniej sesji w 1991 r. Tradycyjnie jednym z pierwszych punktów obrad były zapytania mieszkańców. Pan Siwiec zaproponował, by na ulicach Wąskiej i Drozdów obowiązywał ruch okrężny, co zwiększy bezpieczeństwo poruszania się po tych ulicach w okresie zimowym, tym bardziej, że jeżdżą tam duże samochody zaopatrzeniowe. Postanowiono rozpatrzyć tą propozycję.

Pan Gluza poruszył sprawę Społecznego Komitetu Telefonizacji w Polanie. Jest około 150 chętnych na założenie telefonu w tej dzielnicy. Powinno się wygospodarować kilka milionów złotych na projekt telefonizacji tej dzielnicy, by móc przedstawić koszty zainteresowanym. Odpowiadając burmistrz stwierdził, że ten problem musi być rozwiązywany ogólnie tzn. najpierw centrala miejska a później poszczególne dzielnice. Podstawowe decyzje w tej sprawie mają zapadnąć 15 stycznia. Prawdopodobnie Ustronь podlegać będzie pod centralę w Katowicach.

Na sesji podjęto również szereg uchwał i dyskusja nad nimi wypełniła zasadniczą część obrad. Oto dwie z nich:

— Uchwalono podatek od posiadania psów w wysokości 45 000 zł. Propozycję przedstawił zastępca burmistrza. Stawka ta bilansuje się z potrzebami. W opłatę wchodzi koszt szczepionek, usypiania itp. Podatek będzie pobierany w dwóch ratach — do 30 marca i do 30 września. Co do wysokości podatku a szczególnie zwolnień od niego psów z gospodarstw rolniczych radni mieli wątpliwości. I tak Wacław Czapla stwierdził, że te ulgi są sprzeczne z logiką. Nie może być tak, by o takim podatku decydowała ustawa sejmowa, a nie uchwała podjęta przez radnych. (Ustawa ustala maksymalną stawkę na 60 000 zł i rozstrzyga o zwolnieniach.) Inni radni podkreślali, że wszyscy powinni przynajmniej płacić za szczepionkę. Burmistrz wyraził wątpliwość czy wszyscy objęci zwolnieniami będą chcieli zapłacić, dlatego chyba lepiej nawet dopłacić, niż w mieście miałyby zapanować wścieklizna. Na to radna Kubień zauważyła, że co roku jest obecna przy szczepieniach i widzi, iż rolnicy chcą płacić za szczepionkę a nawet mają na to przygotowane pieniądze. Dlatego wścieklizny obawiać się nie trzeba. Za podjęciem uchwały głosowało 9 radnych, 2 było przeciw a 6 wstrzymało się od głosu.

(dokończenie na str. 2)

HELIKOPTER

Wszyscy słyszeliśmy jego warkot. Chętnych na loty nie brakowało mimo ceny 100 000 dla dorosłych i 80 000 dla dzieci za dziesięciminutowy lot nad Salmopol. Jednorazowo

ośmiu odważnych przeżywało lot widokowy. Właściciele helikoptera z Aeroklubu z Grudziądza zapowiedzieli powrót hałaśliwej maszyny do Ustronia 26 stycznia. Jednych to zapewne ucieszy, u innych wywoła sprzeciw. W każdym razie coś się dzieje.

PUNKT PRZYJMOWANIA I SPRZEDAŻY ODZIEŻY

♥ SERDUSZKO ♥

Posiadamy duży wybór odzieży dla dzieci i dorosłych
ceny bardzo niskie
ul. Hutnicza 4 wtorki, piątki od 11—16



Mokro i grząsko nawet w centrum

Fot. F. Bojda

Moji roztomili ludeczkwie

Toż mamy tyn Nowy Rok. Jaki bydzie? Musi być lepszy przynajmij w naszym Ustroniu. Choć bydzie ciynżko, jak ciynżko przejechać głównom cestóm przez Ustron teraz przez zime. A latoś główno cesta bydzie zakorkowano. Spómnicie se moi słowa w lecie. Już czujym jaki to bydzie luft. Wszyscy jowejczóm a tu zachodni „dryndy” przy każdej chalupie. A tu bezmali nikierzy chcóm coby jeździć jyny cestóm co jóm Mościcki wyrzutowol — coby móg pięknie do swoigo zameczku w Czornym dojechać. Inszej — nowej, szypokij cesty nie chcóm bo nimajóm dryndy ani loleju pod myckóm. Przydolby sie nowy Mościcki!

Wczora żech widziol jak tako gryfno paniczka ukiełzła na chodniku. Ta ci sie kopyrtla. Było co loglondać — zaroz przypómniały mi sie moi młode roki, Jo je za tym, coby nie suć piosku po chodnikach! Wszykigo najlepszego w Nowym Roku.

Wasz Jyndrys

Rocznicowe koncerty

W roku 1991 minęły dwie ważne dla życia muzycznego Śląska Cieszyńskiego rocznice — 90. rocznica urodzin Jana Gawłasa, muzyka, kompozytora, dyrygenta i pedagoga, rektora Akademii Muzycznej w Katowicach oraz 80. rocznica urodzin Jana Sztwiertni, młodego nauczyciela i świetnie zapowiadającego się kompozytora, jednej z pierwszych ofiar hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen-Gusen, gdzie został zamordowany w 1940 roku.

Pamięci właśnie tych dwóch kompozytorów poświęcony był koncert chórów zorganizowany 7 grudnia 1991 r. w Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu przez Oddział Bielski Polskiego Towarzystwa Chórów i Orkiestr oraz Klubu Nauczyciela w Ustroniu wspólnie z Dyrekcją SP-2 (Jan Sztwiertnia był uczniem tej szkoły).

(dokończenie na str. 2)

Ostatnia sesja w 1991 r.

(dokończenie ze str. 1)

— Również po burzliwej dyskusji przyjęto plan wydatków finansowych na styczeń 1992 r. Dla części radnych suma wydatków w wysokości 1,8 mld zł była zbyt wysoka i głosowało przeciw takiej uchwale.

W sprawach bieżących przewodniczący RM odczytał pismo Zarządu SM „Zacisze” odnośnie kosztów wywozu śmieci. „Zawiadomieni o zmianie odbiorcy śmieci zostaliśmy „z urzędu”; również „z urzędu” przedłożone nam zostały dwukrotne kalkulacje, które (różną drogą) dochodzą do końcowej wygórowanej kwoty. (...) Nowe stawki „Trosbudu” powodują — znaczny wzrost kosztów. (...) „Trosbud” jest monopolistą, a następstwa takich praktyk ponoszą, w stopniu najbardziej odczuwalnym, członkowie Spółdzielni. (...) Poprzednio śmieci podzucane były w workach — reklamówkach; obecnie — nocą całymi samochodami zapelniając nieraz wszystkie kontenery.” — czytamy m.in. w piśmie Spółdzielni Mieszkaniowej. Ustosunkowując się do zarzutów, burmistrz stwierdził, że w cenę 160 000 zł za m³ wliczona jest eksploatacja wysypiska. Cenę ustalił „Trosbud” z tym, że sprawdzona ona została w UM. Cena ta również wymusza segregację. Wszystkie wcześniejsze zarządzenia nie dały tyle co ta cena. Obniżenie jej to koniec segregacji. Tu działa ekonomia. Radny Korcz zauważył, że mimo wszystko kalkulację trzeba jeszcze raz sprawdzić, a naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska winien często kontrolować wysypisko.

Na zakończenie radni nie szczędzili wielu gorzkich uwag burmistrzowi za sposób przeprowadzenia akcji odśnieżania miasta.

DELEGACJA Z TRZYŃCA

18 grudnia przebywała w Ustroniu delegacja z Trzyńca w składzie: Albert Korunta — starosta, Peter Vondracek — zastępca starosty, Jiri Pindor — kierownik wydziału ochrony środowiska UM w Trzyńcu i Bohuslav Lipowczan z huty w Trzyńcu. Na spotkaniu z władzami Ustronia goście z Trzyńca poinformowali o powstaniu stowarzyszenia pod nazwą EKOS. Celem stowarzyszenia powstałego w czerwcu 1991 r. jest kompleksowa współpraca gmin i zakładów pracy w zakresie ochrony środowiska. W pierwszym rzędzie nastawiono się na rozwiązanie problemu odpadów komunalnych. EKOS chce nawią-

zać współpracę ze Związkiem Komunalnym Ziemi Cieszyńskiej aby problemy ochrony środowiska a szczególnie badania zanieczyszczeń, rozwiązywać w sposób zorganizowany po obu stronach granicy. W Ustroniu goście z Trzyńca interesowało głównie rozwiązanie problemu wywozu i segregacji śmieci. Wyczerpujących odpowiedzi w tej kwestii udzielił burmistrz Andrzej Georg. Po spotkaniu goście zwiedzili ustroniskie wysypisko śmieci.

Dzisiejszy Trzyńiec to 46 000 mieszkańców (1000 bezrobotnych). Głównym zakładem pracy jest huta o statusie spółki akcyjnej. W przyszłości ma dojść do jej prywatyzacji. Przedstawiciel huty pan B. Lipowczan zapewnił nas, że stale zmniejsza się emisja przez hutę zanieczyszczeń. Obecnie, według badań przeprowadzonych w Trzyńcu, większość zanieczyszczeń opadających na Ustron ma pochodzić z zagłębia ostrawskiego.



Rocznicowe koncerty

(dokończenie ze str. 1)

Ze względu na brak odpowiedniej sali do imprez tego typu, koncert odbył się dzięki przychylności dyrekcji szkoły w przygotowanej przez młodzież i nauczycieli sali gimnastycznej. Sala widowiskowa ZDK „Prażakówka” od lat jest zamknięta, remontu wymaga scena i jej zaplecze, zerwany jest również parkiet.

Koncert prowadził Prezes zarządu Okręgu PZChO w Białym-Białej Kazimierz Fober. Sylwetki Janów-Jubilatów przedstawił doc. Ryszard Gabryś z Akademii Muzycznej w Kcach. W swoim krótkim, bardzo ciekawym wystąpieniu przybliżył licznie zebranej publiczności istotne fragmenty z życia kompozytorów oraz podał wiele analogii występujących w ich charakterach, postaciach jak i w tworzonej przez nich muzyce.

Jako pierwszy zaprezentował się renomowany Chór Męski Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego „Cantus” z Golezowa. Następnie wystąpił nie mniej znany o wieloletniej tradycji Ewangelicki Chór Kościelny z Wisły.

Trudne zadanie stanęło przed śpiewającym dla swojej publiczności Chórem Nauczycielskim „Czantoria”. Zawsze tego rodzaju koncerty stają się małym konkursem. Jak się później okazało — w opinii doc. R. Gabryśa, który w podsumowaniu zwrócił uwagę na brzmienie i interpretację w wykonaniu „Czantorii” — chór na tle występujących zespołów wyszedł z tej konfrontacji obronną „ręką” (a raczej głosem). Jest to zasługa dyrygenta Pana Mariana Żyły i samych chórzystów.

Tradycyjnie z Chórem Nauczycielskim wystąpiła „Mała Czantoria” — dziecięcy zespół Ogniska Pracy Pozaszkolnej działający również pod kierunkiem M. Żyły.

Wśród widzów na sali zauważono wiele postaci życia publicznego i kulturalnego naszego miasta. Obecni byli między innymi: Pan Burmistrz z Małżonką, Przew. Rady Miejskiej z Małżonką, Proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej z Małżonką, Pani Dyrektor SP-2, Prezes Towarzystwa Miłośników Ustronia z Małżonką, Przew. Komitetu Rodzicielskiego, znany wszystkim ustroniakom bibliofil Józef Pilch z Rodziną oraz Pani Kierownik Muzeum Hutnictwa w Ustroniu (Muzeum w roku 1990 było organizatorem wieczornicy połączonej z piękną i ciekawą wystawą poświęconej pamięci Jana Sztwierni).

W dniu koncertu dyrekcja szkoły zorganizowała stoisko z drobnymi upominkami. Dochód przeznaczono dla dzieci specjalnej troski. Komitet Rodzicielski umożliwił zakup kaset magnetofonowych. Spółdzielnia Nauczycielska ZNP wystawiła książki, które można było kupić o 10—15% taniej. Dochód ze sprzedaży biletów w wysokości 1 800 000 zł przeznaczono na najbardziej niezbędne potrzeby szkoły.

Afiszę dzięki przychylności Pana Burmistrza i zaangażowaniu się Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska wydrukowano na komputerze Urzędu.

Cieszy ogromnie fakt, że w mroźne i śnieżne sobotnie popołudnie, mając do wyboru wypoczynek, TV wybrało się na koncert tylu mieszkańców Ustronia, uczestnicząc w jednej z ważniejszych rocznic życia kulturalnego naszego miasta i regionu.

W styczniu br. Chór planuje wystawienie 4—6 koncertów Kołęd z którymi wystąpi w Szpitalu sanatoryjnym oraz kilku domach wczasowych. Dochód jednego z koncertów przeznaczony będzie dla dzieci niepełnosprawnych.

„Czantoria” od 3 lat utrzymuje przyjacielskie więzi ze szkołą Petöfi Sándor w Budapeszcie, gdzie wyjeżdża co roku na wypoczynek wakacyjny. Ostatnio po koncercie dla delegacji Neukirchen-Vluyn — miasta partnerskiego Ustronia — chór nawiązał ścisłą współpracę z Warschor Niederberg i chórem mieszanym z N-V.

Chór Nauczycielski „Czantoria” działający od 4 lat przy Klubie Nauczyciela w Ustroniu jest jednym z nielicznych kultywujących przepiękny strój cieszyński. Dbą również o podtrzymanie i wdrażanie tradycji ludowych poprzez angażowanie w koncertach dzieci i młodzieży. „Mała Czantoria” jest tego najlepszym dowodem.

Bi

KRONIKA MIEJSKA

Do konkursu na stanowisko komendanta Straży Miejskiej w Ustroniu przystąpiło 8 kandydatów. Komisja powołana przez burmistrza wybrała na to stanowisko pana Jacka Tarnawieckiego. Nowy komendant jest porucznikiem inżynierem wojsk pancernych, absolwentem Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu. Pracuje od momentu powstania w ustronńskiej Straży Miejskiej, a przedtem jako żołnierz zawodowy w Słupsku.

25 stycznia odbędzie się Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Kuźni Ustron. 40 delegatów z wydziałów przeprowadzi wybory przewodniczącego i Komisji Zakładowej. Zebranie jest otwarte.

Na ślubnym kobiercu stanęli:
21 grudnia 1991 r.

Izabela Kostka Ustron i Krzysztof Kubicius Cieszyn

28 grudnia 1991 r.
Irena Chmiel Ustron i Andrzej Kolarczyk Ustron

Wiesława Stec Ustron i Andrzej Kępiński Skoczów
Iwona Miszta Ustron i Kajetan Niemczyk Harbutowice

31 grudnia 1991 r.
Anna Ciegiel Ustron i Włodek Tocharczek Ustron
Anna Szafranska Przedbórz i Zenon Gajdzica Ustron
Halina Bisok Ustron i Jan Gomola Ustron
Anna Rusin Ustron i Andrzej Harańczyk Bładnice Dolne

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Janina Kukulska, lat 80, ul. 3 Maja 136
Ewa Wantulok, lat 95, ul. Orzechowa 7
Ewa Korbel, lat 100, ul. Daszyńskiego 4
Anna Badura, lat 80, ul. Kwiatowa 21
Gustaw Fober, lat 91, ul. 9 Listopada 18
Paweł Cholewa, lat 85, ul. Skoczowska 123
Helena Sikora, lat 85, ul. Skalica 9
Józef Kolder, lat 80, ul. Różana 42
Zuzanna Dytko, lat 85, ul. Katowicka 170
Paweł Cieślak, lat 80, ul. Nadrzeczna 23
Mirosław Sikora, lat 80, os. Manhattan 3/16



Burmistrz z wizytą u jubilatki Ewy Korbel

Ukazał się nr 4/91 Słowa Wiary, kwartalnika Zboru „Betel” w Ustroniu. W numerze między innymi piszą: Pastor Zboru Andrzej Luber, Piotr Chojnacki („Chwała na wysokościach” i „Oblubieńcy o sobie”) Julianna Fusek (wiersz „Gwiazda przewodnia” i artykuł o wizycie dzieci Czernobyla w Ustroniu), Paweł Małysz („Izrael w centrum polityki światowej”), Jerzy Marcol („Dlaczego chrześcijanie cierpią” — o swoich przeżyciach w wojsku w 1982 r. i „Moskwa: broń chrześcijan” — relacja z dni „puczu” w Moskwie).

Zarządzeniem burmistrza powołano punkt informacyjny dla bezrobotnych mieszkańców Ustronia oraz zakładów pracy poszukujących pracowników. Punkt nie będzie pełnił funkcji Rejonowego Biura Pracy a jedynie służył informacją o wolnych miejscach pracy na terenie miasta, które umieszczane będą na tablicach ogłoszeń w Urzędzie i przy Rynku

w dziale „Praca”. Szczegółowych informacji udzielać będzie pracownik UM d/s kadr, pok. 35 II piętro. Punkt rozpoczął działalność od 1 stycznia 1992 r.

W 1991 r. w Ustroniu na ślubnym kobiercu stanęło 108 par, urodziło się 1 dziecko (chodzi o urodzenia na terenie Ustronia), oraz zanotowano 103 zgony.

Ci, którzy od nas odeszli:

Ema Czyż, lat 83, ul. Folwarczna 4
Józef Ciemala, lat 77, ul. Świerkowa 23
Józef Madejczyk lat 41, os. Manhattan 10/52
Władysław Pilch, lat 56, ul. Osiedlowa 4
Adolf Lipowczan, lat 83, ul. Grażyńskiego 15
Helena Czapka, lat 88, ul. Katowicka 223
Anna Szkaradnik, lat 63, ul. Wczasowa 14
Kazimierz Skwara, lat 56, ul. Gałęzińskiego 43
Helena Waniolka, lat 75, ul. Długa 17
Genowefa Walotek, lat 66, os. Cieszyńskie 2/20

KRONIKA POLICYJNA

15.12.91 r.

O godz. 9.30 doszło do wypadku drogowego na ul. Katowickiej. Kierujący Skodą KTS 8104 mieszkaniec Rudy Śląskiej nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków w wyniku czego zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w prawidłowo jadącego Fiata 126p KBR 1330. Kierowca i pasażer doznali obrażeń ciała. Uczestnicy zdarzenia trzeźwi.

19.12.91 r.

O godz. 13.00 komisariat otrzymał telefoniczną wiadomość o napadzie na samotnie mieszkającego prawie osiemdziesięcioletniego mieszkańca Ustronia. W wyniku pobicia doznał on urazu żeber i głowy. Poszkodowanego przewieziono do szpitala w Cieszynie. Na podstawie czynności podjętych bezpośrednio po zdarzeniu wytypowano a następnie zatrzymano 2 osoby podejrzane o dokonanie tego napadu. Prokurator wobec zatrzymanych zastosował sankcję.

22.12.91 r.

O godz. 16.10 kolizja drogowa na ul. 3 Maja. Kierujący samochodem BMW KGV 4011 najechał na tył Fiata 1266 KBS 1294. Uczestnicy zdarzenia trzeźwi. Nałożono mandat karny.

23.12.91 r.

O godz. 18.00 wypadek na ul. Katowickiej. Na zamkniętym dla ruchu odcinku drogi kie-

rujący Fiatem 126p BLC 6257 najechał na prawidłowo idącą mieszkankę Ustronia. Poszkodowana doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala w Cieszynie. Sprawca wypadku nie udzielając pomocy zbiegł. W wyniku podjętych czynności bezpośrednio po zdarzeniu ustalono i zatrzymano sprawcę.

25.12.91 r.

O godz. 9.15 na ul. Cieszyńskiej obywatel niemiecki prowadzący samochód Renault nie zachował należytej ostrożności i zderzył się z odśnieżającym ciągnikiem BBZ 6614. Uczestnicy wypadku trzeźwi. Nałożono mandat karny.

27.12.91 r.

O godz. 14.20 na ul. 3 Maja kierujący Autosanem BBC 905G nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył Stara BBO 6858. Uczestnicy kolizji trzeźwi. Sprawcę ukarano mandatem.

29.12.91 r.

O godz. 5.45 wypadek na ul. Wiślańskiej. Opel Kadet kierowany przez mieszkańca Katowic na prostym odcinku drogi zjechał na lewy pas jezdni i uderzył w stojące na poboczu drzewo. Kierowca i pasażer doznali obrażeń ciała. Kierujący znajdował się pod wpływem alkoholu.

28/29.12.91 r.

W nocy z parkingu DW „Małwa” skradziono Poloneza Caro KAT 6735 koloru granatowego, rok produkcji 1991. Sprawcy nieznani.

Bez rozbudzania emocji

Gazeta Ustronńska nr 23 z 17–30.11.1991 zamieściła artykuł pt. „Kpiny z ludzi” podpisany inicjałami B.K. Publikacja ta dotyczy spraw związanych z projektem ogólnego planu przestrzennego zagospodarowania miasta Ustronia a ściślej jednego z elementów układu komunikacyjnego zaproponowanego w tym planie. Elementem tym jest normalna ulica miejska, którą niefortunnie — potocznie nazwano w Ustroniu obwodową wewnętrzną, chociaż w praktyce nie będzie pełnił takiej funkcji. Nie zamierzamy polemizować z tymi stwierdzeniami autora artykułu o bardzo „ostrym” tytule, które nie są oparte na konkretnych argumentach, a niekiedy urągają podstawowym kryteriom prowadzenia jakiegokolwiek dyskusji. Do takich stwierdzeń autora zaliczamy między innymi zarzuty ogromnej beztroski projektantów planu, powielanie postkomunistycznych projektów, braku kompetencji w rozpatrywaniu zagadnień ekologicznych, nieszanowanie opinii mieszkańców i przeciwstawianie władz miejskich — mieszkańcom. Wyrażamy nadzieję, że w chwili spokojnej refleksji, autor cytowanego wyżej artykułu udzieli samemu sobie odpowiedzi na pytanie — czy w rozstrzyganiu nawet najtrudniejszych spraw, konieczne trzeba obrażać ludzi reprezentujących zawodowe poglądy i poważnie traktujących przyjęte obowiązki.

Autor artykułu „Kpiny z ludzi” prawdopodobnie nie zapoznał się, bądź zapoznał się tylko pobieżnie z całością opracowania pt. „Studium systemu transportowego miasta Ustronia” wykonanego w 1990 r. Opracowanie to zawiera szczegółową ocenę (w tym ekologiczną) stanu istniejącego całości spraw transportowych miasta, a w szczególności: układu dróg i ulic, mostów i przepustów, oznakowania, wypadków i kolizji w ruchu drogowym, parkingów, transportu pasażerskiego, natężenia ruchu drogowego itp. Na podstawie tak szczegółowych ocen wielorakich lecz współzależnych zagadnień transportowych, w studium zaproponowano wariantowe możliwości zmian obecnego, niekorzystnego — dla całego miasta — stanu transportu. Dla poszczególnych wariantów opracowano analizy ekologiczne. Przedstawione warianty przedyskutowano z władzami samorządowymi miasta, wprowadzając szereg optymalnych zmian i poprawek.

To opracowanie było podstawą do kompromisowych rozwiązań układu drogowego miasta zaproponowanego w projekcie przestrzennego planu ogólnego Ustronia. Celowo używamy słów — „kompromisowe rozwiązanie”, ponieważ w planie podjęto próbę pogodzenia tego co jest w Ustroniu wybudowane i użytkowane z oczekiwanym przyszłym kształtem miasta o statusie uzdrowiska w którym są jeszcze minimalne rezerwy na stworzenie normalnych warunków życia mieszkańców i ludzi przybywających na leczenie. Autorzy projektu planu i władze samorządowe miasta miały i mają nadal pełną świadomość, że tego co jest w Ustroniu nie zburzymy, że z istniejącą strukturą przestrzenną pozostaniemy. W takiej sytuacji zasadniczym zadaniem jest uporządkowanie wszelkich działań modernizacyjnych i inwestycyjnych które zapobiegą dalszemu chaosowi przestrzennemu szczególnie widocznemu w zabudowie i układzie komunikacyjnym.

Przedmiotem krytyki w projektowanym uporządkowanym układzie dróg i ulic Ustronia stał się odcinek ulicy miejskiej od ul. A. Brody do ul. Cieszyńskiej. Wyrażane są obawy, że ulica ta stanie się obwodową arterią komunikacyjną skutecznie utrudniając warunki życia mieszkańców osiedli zlokalizowanych w tej części miasta. W tej sytuacji padają propozycje rezygnacji w planie ogólnym z tego odcinka ulicy o właściwych parametrach eksploatacyjnych i w zamian dopuszczenie do praktycznego niekontrolowanego strumienia pojazdów na istniejącym układzie dróg i ulic np. 3 Maja, Brody. Ulice te usytuowane są w bezpośrednim sąsiedztwie różnych obiektów w tym również mieszkaniowych. Formułując wnioski dotyczące zaniechania w planie przedmiotowej ulicy miejskiej, należy odpowiednio przedstawić w bliskim i dalszym wymiarze czasu. Konsekwencje braku odpowiednio ukształtowanego układu dróg i ulic miasta Ustronia przedstawione zostały w wspomnianym studium transportowym miasta, a szczególnie w analizach poziomu hałasu i stopnia emisji związków chemicznych zawartych w spali-

nach samochodowych. Z pełną odpowiedzialnością stwierdzamy, że w trakcie prac planistycznych przeprowadziliśmy szereg analiz ekologicznych dla stanu istniejącego dróg i ruchu drogowego, a także dla różnych wariantów sieci drogowej w tym bez tzw. wewnętrznej obwodowej. Wyniki tych analiz przedstawiono dla warunków pomierzonych — rzeczywistych roku 1990, a także prognozowanych zmian w latach 1995, 2000 aż do roku 2015. Przedstawiliśmy prawdopodobny obraz stanu emisji hałasu i spalin przy wszystkich istniejących i planowanych podstawowych trasach drogowych.

Na podstawie takiego zakresu prac związanych z badaniem ekologii transportu, projektanci zaproponowali w planie lokalizację nowych odcinków dróg przy zachowaniu ponadnormatywnych odległości od istniejących osiedli mieszkaniowych i z zachowaniem dodatkowych rezerw terenowych na izolacyjne pasy zieleni.

Wypada nam — mimo wielokrotnego publicznego prezentowania wyników prac — zaprosić autora artykułu „Kpiny z ludzi”, aby zechciał obiektywnie zapoznać się z tabelami, wykresami i komentarzami dotyczącymi agresywnego oddziaływania na środowisko środków transportu w różnych wariantach układu sieci drogowej. Szczególnie polecamy te wyniki, które ilustrują stopień agresywności transportu drogowego, gdy układ dróg i ulic nie zostanie zmieniony w stosunku do istniejącego przez najbliższe lata, gdy nie zbudujemy obwodowej zewnętrznej i wewnętrznej ulicy miejskiej odpowiadającej współczesnym wymaganiom. Polecamy te wyniki dlatego, ponieważ one uwidaczniają warunki w jakich znajdują się mieszkańcy wzdłuż ulicy 3 Maja, Skoczowskiej, Brody, Cieszyńskiej itp.

Do zapoznania się z materiałami szczegółowymi a nie tylko wynikowymi zapraszamy również zainteresowanych mieszkańców Ustronia, w tym również osiedli mieszkaniowych. Wszystkie wyniki prac ilustrujących stan obecny transportu i ekologii oraz planowane zamierzenia w tym zakresie zawarte są w Studium Systemu Transportowego miasta z roku 1990 znajdującego się w posiadaniu Zarządu Miasta. Opracowanie zawiera pełny zestaw informacji do dyskusji nad układem komunikacyjnym Ustronia.

W trakcie normalnego trybu dyskusji nad planem ogólnym przestrzennego zagospodarowania każdego obszaru, zatem również i obszaru miasta-uzdrowiska leżącego w dolinie rzeki Wisły — jakim jest Ustron, potrzeba wszystkim uczestnikom tego procesu obiektywnych ocen, a nie rozbudzania emocji. Potrzeba dyskusji z konkretnymi — uzasadnionymi argumentami, a nie pomówieniami.

mgr inż. Franciszek Zych
projektant „Studium Komunikacyjnego Ustronia

Konkurs

Konkurs języka rosyjskiego przeprowadzony został 11 grudnia w Szkole Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu, z udziałem uczniów SP-2 w Ustroniu i SP w Cisownicy.

Uczestnicy wykazali się bardzo dobrym przygotowaniem i wszyscy zakwalifikowali się do szczebla rejonowego. I miejsce zajęła Beata Sikora (SP-2 Ustron), II — Gabriela Sikora (SP Cisownica), III — Katarzyna Szarzec (SP Cisownica).



Fot. F. Bojda

Niknące zawody

Gdy w roku 1928 zwiedzałem razem z wycieczką Stow. Młodzieży Kraków, to tam w Muzeum Etnograficznym jeden z panów oprowadzając nas, między innymi osobliwościami pokazywał nam starożytny warsztat tkacki. Były to zwyczajne sobie, dobrze mi znane, krosna, z których niestety tam dużo poszczególnych części brakuje. Zdziwił się oprowadzający nas pan, gdy na jego objaśnienie, że warsztat ów jest dawno wyszły z użycia, ja oświadczyłem, że u nas jeszcze krosna się używają, poprostu nie mógł uwierzyć, gdy mu pokazywał koszulę swoją, na takich krosnach robioną.

Pierwszy osadnik naszych gór był siłą rzeczy skazany na całkowite pokrycie własnymi siłami swego zapotrzebowania. Pół biedy miał z żywieniem siebie i rodziny, bo lasy i bory obitowały w masę zwierzyny, a potoki i rzeczki były pełne ryb i raków. Gorzej było z odzieżą. Pójść gdzie do miasta na zakupno było daleko i droga niepewna, a po drugie, skąd wziąć pieniędzy, by nabyć jakie nadzienie? W dodatku niekażdy mógł się tam pokazać, nie chcąc się narażać na różne prześladowania przez władze, które za łada blahostkę wypędzały poddanego w góry. To też, skoro wykarczowano gdzie kawał lasu, to pierwszy zagon zasiany był owsem i „krzycą”, a drugi obsiano lnem, a nasz pra-pradziad swoją niezgrabną siekierą wykrośnywał z kilkusetletnich jesionów, buków i jaworów narzędzia potrzebne do obróbki lnu i wełny, tak koniecznych nietylko do tego, żeby nie chodzić jako „Hadam z Jewów” (to znaczy nago), lecz aby zabezpieczyć się od zimna i aby móc chodzić przez śnieg, wysoki niekiedy na kilka metrów. Dlatego też dawniej w każdej chacie góralskiej zimą było słychać miarowy stuk „lody” tkackiej, a jak zabrakło ojca, który padł może w zmaganiu się z „miechami” lub został schwyty w „porwozy” i zabrany na lat kilkanaście do wojska, wtedy nim młodzi krośniarze dorosną, chwytala góralka „lode” w swoje ręce i dalej biła nią zimą, by nietylko przyodziać siebie i dzieci, lecz żeby i majątku przysporzyć, bo póki ziemia była wspólną własnością górali, to oni majątek swój liczyli posiadaniem bydła, trzodą, kopami płótna i siągami sukna. A jak się syn żenił lub córka wydawała, to wianem — poza bydłem — były kopy płótna lub siągi sukna, a później zagrodnicy opłacali tak samo „chaśników”. Dzisiaj niestety już i u nas nikną krosna, a prawie że już niema tkaczy i można śmiało twierdzić, że jak matka-ziemia weźmie w swoje łono ostatnich kilku starych górali, tych, co jeszcze noszą długie włosy, to znikną i śliczne, wyszywane płótniane koszule istebniańskie.

Stare te warsztaty tkackie zwane krosnami, są prawdziwym zabytkiem sztuki domowej. Nieznani ich twórcy, mimo braku najprymitywniejszych narzędzi, wykonywali je bardzo dokładnie, oraz starali się je ozdobić najpiękniejszymi wzorami rzeźby domowej. To też po wieczne czasy w muzeum wojewódzkim w Katowicach każdy ciekawy może zobaczyć jedne takie krosna, nabyte od Jana Probosza, obecnego wójta w Istebnej, które w muzeum zestawil Waszut z Pietroszonki.

Interesującym się ludoznawstwem podam nazwy wszystkich poszczególnych części krosien: do zmiędlenia lnu używa się lomki i cierlice, zmiędlony len czesze się na szczeci, gdzie oddziela się go na

cienki i pacieszne. Taki oddzielony len nazywa się kądzielą. Kądziel trzęsie się prątkiem i owija się na krężel, który zasadza się na prześlęc. Z prześlęcy dawniej sporządzano kądziel wrzecionkiem, a obecnie kołowrotkiem. Prząść na wrzecionko umieją obecnie nieliczne już zgrzybiałe staruszki. Uprzędzoną nitkę „moce się” (motać znaczy zwijać) na motowidło, przyczem liczy się nitki. Gdy jest pewna liczba nitek potrzebna, to zdejmuję się przedzłonko z motowidła i naciąga je na kiwy, które stoja w sztoczku, stawia się kołowrót, w którym na wrzecionie jest falka i potrzebną do osnowy przędzę zwija się na falfy. Na wełnę trzeba 8, na pacieszne 16, a na cieruki 20 falfy. Falfy wstawiają się na prątkach do szarlotu, naprzeciw którego ustawia się snowadła z dwoma krzyżami i zaczyna się „snuć”, mając nitki z falfy nawleczone w desce, które trzyma się w ręce. Przy snuciu trzeba bardzo uważać, by nie zmylić i zawsze snują tylko starzy tkacze. Po zdjęciu osnowy nawija się ją dopiero przy pomocy czterech ludzi przyrządem, zwanym koniem, na krosna. Części krosien mają nazwy: boki nazywa się „kozły”, dalej trzy nowoje, jeden z kluką, drugi trybowy, a trzeci cienki lub mały. U góry jest ruchomy przyrząd, zwany lodą, w której jest blot, za nim jest bardo, złożone z czterech kawałków, które widzą na łaskach. Dalszymi częściami są: sztoğa, cywnik, podnóżki, retki, szperutki, szarówka, czółnek z duszą i cewką, płócienco i szynki.

Praca za krosnami czyli wyrób płótna jest trudny, wymagający dużej umiejętności i wytrwałości. Trzeba z wysiłkiem pracować rękami i nogami oraz bacznie uważać na cały warsztat i na każdą nitkę.

Przed pięćdziesięciu laty nie spotkałem w chatce naszego górala innej odzieży, jak jego własny wyrób, nawet wsypy i poszwy na pierzynach były z płótna. Tak samo i chustki miała góralka ślicznie wyszywanej domowej roboty, których niestety obecnie już tylko kilka się przechowuje w „tróchłach” u starych gaździnek. Chłopcy chodzili do szkoły w guńkach i „gaczkach” płótnianych, a dziewczęta w „lochtuszkach”. Tak samo i sprzętów domowych codziennego użytku — poza kilku garnkami glinianymi — nasz góral nie kupował. Wyrabiał sobie z drzewa łyżki, czerpaki, skopce, miski, putnie, szafliki i żbery, które spinano obręczami z gałęzi „smereka” (świerka). Dzisiaj niestety, że nie można znaleźć takich umiejętności u chłopca, ale w dodatku nawet on sam coraz bardziej marnieje. Dzisiaj dziecko nie uniosłoby nawet guni do szkoły. Przed niedawnymi, gdy zaczęto wyrębywać górę Baranią, to chłop z Ochodziej szedł tam na kilka tygodni do pracy, wdziewał na siebie gunię, a do „loktusze” brał żarna i pół korca kukurydzy, gdy zaś szedł do domu, to zabierał sobie do powroza 1 metr przestrzenny drzewa szczapowego, co niósł sam przez 4 godzinny drogi, idąc ciągle z gronia na gron. Gdy mu w domu brakło soli, to szedł z „lochtuchą” do Wieliczki i za tydzień wracał z półcentem (50 funtów) soli. Każdy też szedł z pielgrzymką pieszo czy do Jasnej Góry, czy Kalwarii, bo jest stare zdanie utarte, że kto tam nie zajdzie za życia, ten musi pójść po śmierci.

Otóż nietylko nikną dawne zawody, jak zawód tkactwa domowego, ale wogóle niknie dzisiaj już i u nas typ chłopca-górala.

J. Probosz
„Gwiazdka Cieszyńska”
17.01.1930 r., nr 5

Jak umilić wieczory?

Oczywiście, słuchając muzyki, ona to bowiem niesie z sobą relaksujące ciepło, jakże potrzebne dla naszych — nieraz skołatanych serc.

Otóż swoistą muzykoterapię może zapewnić węgierska kapela przybyła do nas z Hajdunanas. Ten kwartet składający się ze skrzypki, kontrabasisty, klawecisty oraz cymbalisty (a że „było ich wielu”) — o tym wiemy skądinąd — rokrocznie koncertuje w sezonie letnim nad Balatonem. Trzeba wyjaśnić, że to w wyniku partnerskich kontaktów z Hajdunanas (GU nr 26) zaproponowano nam występy tejże kapeli, która była podejmowana przez domy wypoczynkowe („Róża”, „Relaks” i planowane dalsze) — wieczorami przygrywa w restauracjach podległych PT „Czantoria”.

Aby naszym mieszkańcom stworzyć szansę posłuchania rozmarzonej muzyki cygańskiej, kiedyś tak popularnej — dziś prawie nieobecnej, proponujemy pierwszy koncert w d. 17.1. (piątek) o godz. 17.00 w kawiarni Szpitala Uzdrowskiego (bilety do nabycia w dniu koncertu u wejścia do kawiarni).

I na tym nie koniec. Już 24.01. odbęda się pierwsze popisy uczniów naszego Ogniska Muzycznego a 27.01. koncert młodzieżowego zespołu „Optima” lansującego utwory „Beatlesów” (szczegóły w pla-

katach). Być może dzięki temu ożywimy muzyczne tradycje naszego miasta i wzbogacimy się o piękne wzruszenia wywołane godnym dźwiękiem.

Elżbieta Głowinkowska



Burmistrz wsłuchuje się w dźwięki skrzypiec

Gazeta Ustrońska 5

Ogłoszenia drobne

Poszukuję samodzielnego mieszkania — 2 pokoje, kuchnia, oś. Manhatan VIII/23.

Młode małżeństwo, dwoje dzieci, poszukuje mieszkania. Możemy zaopiekować się domem, starszą osobą, dziećmi. Tel. Wiśła 31-70 od 7—15 w dni robocze.

Gimnastyka odchudzająca, lecznicza, callanetics, sauna — poniedziałek, środa, czwartek godz. 18.00. Ponadto codziennie magnetoterapia, siłownia, solarium. OWR Tulipan, tel. 37-80.

Sprzedam suknię ślubną. Tel. 22-19 wieczorem.

Matematyka, korepetycje. Tel. 35-52.

Język polski — przygotowanie do matury, na studia. Tel. 26-87.

**KLUB
KARATE**
SALA GIMNASTYCZNA SP-1
ZAPISY: WTOREK, CZWARTEK
GODZ. 18.00

Klub Abstynenta „OSTOJA”

zaprasza wszystkich zainteresowanych problemem alkoholizmu jak również sympatyków w każdy czwartek o godz. 18.00 do sali Urzędu Miejskiego w Wiśle (były komisariat Milicji)

Informacja nr 2

dla wszystkich wieczystych użytkowników, zarządców gruntów Skarbu Państwa oraz Mienia Komunalnego.

Wysokość opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste lub zarząd gruntu przeznaczonego pod:

1. budownictwo mieszkaniowe, oświatowo-wychowawcze, lecznicze i profilaktyki zdrowotnej oraz opieki społecznej i organizacji charytatywnych wynosi 1% ceny gruntu,
2. inne cele w wys. 3% ceny gruntu.

Stosowanie obniżek w opłatach dot. tylko budownictwa mieszkaniowego. Każdy korzysta w 1991 r. z obniżki w wys. 40% (w 1993 r. — 30%, 1994 — 20%, 1995 r. — 10%).

Dodatkowe obniżki:

1. Emeryci i renciści, których wyłącznym źródłem utrzymania jest emerytura lub renta, korzystają z obniżki w opłatach w wys. 50%,
2. Jeżeli dochód miesięczny na jednego członka rodziny osoby zobowiązanej do wniesienia opłaty nie przekracza 50% średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej — obniża się opłatę o 50%.

Łączna obniżka nie może przekraczać 50% opłaty rocznej.

Ceny gruntów na terenie Ustronia kształtują się następująco:

- osiedle mieszkaniowe Goje — 93 542 zł za 1 m²
- osiedle Manhatan — 99 389 zł za 1 m²
- osiedle mieszkaniowe Hermanice — 81 850 zł za 1 m²
- osiedle mieszkaniowe Poniwiec — 81 145 zł za 1 m²
- działki przy ul. Okólnej i Szpitalnej — 92 232 zł za 1 m²
- działki w Nierodzimiu — 66 528 zł za 1 m²
- działki w Lipowcu — 63 940 zł za 1 m²
- działki w rejonie ul. Grażyńskiego, np. Bema — 111 720 zł za 1 m²
- działki przy ul. Słonecznej — 112 997 zł za 1 m²

Osoby, którym przysługują dodatkowe obniżki, są proszone o przyniesienie zaświadczeń o dochodach z ostatniego kwartału w terminie dwóch tygodni od otrzymania oświadczenia (decyzji) o aktualizacji opłat.

Urząd Miejski w Ustroniu

Burmistrz Miasta Ustroń i kierownik USC składają podziękowania Panu Eugeniuszowi Cieńcialemu w Ustroniu oś. Cieszyńskie 3/37 za nieodpłatne dokonanie wymiany części parkietu w Sali Reprezentacyjnej USC w Ustroniu.

PSY W MIEŚCIE

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miejskiego w Ustroniu podaje informację dotyczącą zagadnień związanych z posiadaniem psów.

Na terenie miasta jest około 1300 psów, których właściciele są obowiązani:

— poddać psa w wieku ponad 2 miesiące przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciw wściekliznie raz w ciągu roku kalendarzowego, terminy szczepień zostaną ogłoszone,

— zawiadomić natychmiast jednostki organizacyjne uprawnione do administrowania domami mieszkalnymi o pojawieniu się u psa objawów wzbudzających podejrzenie zachorowania na chorobę zakaźną, która może być przenoszona na ludzi,

— odosobnić psa u którego wystąpiły objawy wzbudzające podejrzenie zachorowania na chorobę zakaźną, od innych zwierząt i uniemożliwienie do niego dostępu innym osobom z wyjątkiem służby weterynaryjnej,

— poddać obserwacji psa, który skaleczył człowieka w Lecznicy dla Zwierząt,

— usuwać zanieczyszczenia spowodowane przez psa w klatce schodowej lub innych pomieszczeniach budynku, służących do wspólnego użytku,

— psa należy prowadzić na smyczy i zaopatrzyć w znaczek rejestracyjny,

— zwolnienie psa ze smyczy jest zezwolone jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko w wypadku, gdy posiadacz psa ma możliwość sprawowania bezpośredniej kontroli nad jego zachowaniem. Zagadnienie to reguluje Rozporządzenie Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Rolnictwa oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 14 sierpnia 1974 roku w sprawie polepszenia stanu sanitarnego i czystości oraz zapobiegania zakaźnym chorobom psów na obszarze miast (Dz. U. Nr 31 poz. 186).

Ponadto informuje się mieszkańców że podczas akcji szczepienia psów każdy właściciel będzie zobowiązany do zakupu znaczka rejestracyjnego. Policja oraz Straż Miejska będzie prowadziła działalność prewencyjną a następnie karała mandatami właścicieli psów walęsających się. Będą przeprowadzane kontrole sprawdzające zaszczepienie psów przeciw wściekliznie.

Intencją tej informacji jest uświadomienie wszystkim właścicielom psów faktu iż posiadanie psa związane jest z obowiązkami a także z kosztami — podatek w 1992 r. z tyt. posiadania psa wynosi 45 000 zł.

Apeluje się do właścicieli psów, którzy są zwolnieni z opłaty podatku z tytułu posiadania psa, aby zapłacili koszt szczepienia psa.

Barbara Jońca

GDZIE TO JEST?

Pora na rozwiązania. Nadsyłają je nieliczni czytelnicy. Spośród nich wylosowaliśmy nagrody (grafiki B. Heczko). Grafika zamieszczona w nr 24 przedstawiała „Chatę na Równicy”. Nagrodę otrzymuje p. Michał Jurczok, zam. w Ustroniu przy ul. Nadrzecznej 39. Gra-

fika z nr 25 przedstawia „Dzwonnicę w Dobce”. Nagrodę otrzymuje p. Władysław Fabian, zam. w Ustroniu przy ul. Daszyńskiego 36. Zapraszamy do naszej redakcji.

Poniżej kolejna grafika-zagadka. Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 20.I.1992 r.



„ATENEUM” NA ŚLĄSKU

We wrześniu 1974 roku widziałam „Taniec Śmierci” Augusta Strindberga w warszawskim Ate-
neum. Byłam wstrząśnięta. To było wielkie przeżycie. Aleksandra Śląska podsunęła mi pomysł sprowadzenia „Taniec Śmierci”. 3 miesiące kojarzyła — 5 kontrahentów: Dom Kultury w Ustroniu, Pałac Młodzieży w Katowicach, Teatr Ziemi Rybnickiej w Rybniku, Teatr Polski w Bielsku-Białej i Dom Kultury w Wodzisławiu. Ze względów organizacyjnych byłam 2 razy w Warszawie, oczywiście na własny koszt. Sama napisałam setki kart do przyszłych widzów o przyjeździe teatru Ate-
neum. Napisałam notatki do Głosu Ziemi Cieszyńskiej, Głosu Ludu (CSRS), Nowin (wychodzą w Rybniku). Sama sprzedawałam około 300 biletów osobom zaprzyjaźnionym. Myślałam, że oszczędzę ze szczęścia, kiedy się dowiedziałam, że było 30 chętnych na jeden bilet w Bielsku. Na 5 dni przed przyjazdem teatru zepsuł mi się telefon. Byłam odcięta od świata. Od 6 do 10 grudnia wzięłam resztę urlopu, a planowałam wyjazd do Budapesztu. Nawet nie święciłam górniczej „Barbórki”. Nie miałam nerwów.

6 grudnia wstałam o 4 rano. Z Ustronia do Skoczowa przyjechałam naszą „Syrenką”. Prowadziła mama, ja mam prawo jazdy, ale lęk jazdy. Na skrzyżowaniu czekałam na autobus Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Ustroniu, który przewiózł artystów i obsługę techniczną z Bielska do Ustronia do Domu Wypoczynkowego „Rafamet”.

Jako pierwszy wysiadł Jan Świdorski, potem Jerzy Kamas. Śląska wysiadła ostatnia. Miałam zaszczyt gości na obiedzie całą trójkę artystów. Przed obiadem dowiedziałam się, że przyjechały dekoracje z Warszawy wraz ze sceną obrotową. Skóra mi cierpła, żeby nie było jakiejś nawalanki. Po obiedzie poszłam wraz z aktorami do Dumy Kultury. Jako „impresario” uczestniczyłam w ostatnich przygotowaniach do spektaklu.

Godz. 18.00: początek. Entuzjastyczne przyjęcie! Po spektaklu spotkanie publiczności z aktorami, które ja prowadziłam. Zorganizowane następnego dnia spotkanie aktorów z młodzieżą Technikum Kuźniczego w Ustroniu było niewypałem. Nie docenili,

kto do nich przyszedł. Zawiodła młodzież, a dyrektor szkoły — idealny: polonista dużego formatu! Po godzinie 12 wyjechaliśmy autobusem do Katowic. Drugi błąd! Artyści przyjechali zmęczeni. Aleksandra Śląska poszła do swojej siostry, zamieszkałej w Katowicach. Jan Świdorski i Jerzy Kamas oraz ja poszliśmy na obiad do restauracji „Silesia”. Kelner przywitał nas słowami: „Witamy mistrza”. To było to! Po obiedzie przeszliśmy do katowickiego Pałacu Młodzieży. Komplet publiczności, entuzjizm widowni. Po przedstawieniu Jan Świdorski trochę źle się poczuł: serce... Jerzy Kamas miał wielbicielkę co niemiara.

8 grudnia w niedzielę o godz. 1.30 — telefon. Przygotowałam sobie już mowę do telefonu. Zamilkłam: „Mówi Jan Świdorski. Aleksandra Śląska źle się czuje, wszyscy jesteście wykończeni, nie pojedziemy na spotkanie z publicznością do Wojewódzkiej Biblioteki w Bielsku-Białej”.

Rano o godzinie 8 dzwoniłam do Bielska — do p. Marii Jankowskiej w celu przekazania tej wiadomości. Uległam jej prośbie i poszłam przekonać Jana Świdorskiego, że trzeba jechać — to był początek działalności kulturalnej Biblioteki. „Zwolniłam” Aleksandrę Śląską. Świdorskiego przekonywałam kilkadziesiąt minut, Kamas wstał z łóżka. Dzięki Dyrektorowi Zitzmanowi z Teatru „Banialuka” za udostępnienie eleganckiej „Wolgi”. Jan Świdorski to indywidualność spotkaniowa! Tylko Rybnik nie miał kompletu publiczności na widowie, tylko Rybnik nie dał artystom kwiatów. Restauracja „Teatralna” nie doceili znakomitych gości. Proszę — zmieńcie nazwę, nie będą mieć do was pretensji. Mistrzom sceny polskiej nie mówi się, że lokal się zamyka!

Poniedziałek. Teatr Polski Bielsko-Biała. Adwokat z Wodzisławia Józef Cabała przywiózł artystów z Ustronia do Bielska. W telewizji szła „Hedda Gabler” Ibsena w reżyserii Świdorskiego z udziałem Śląskiej i Kamas. Drugą część oglądałam razem z bohaterami spektaklu. Prezydent miasta przysłał artystom kosz kwiatów. Tak się przyjmuje artystów! Odwołałam spotkanie aktorskie ze studentami Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Wtorek. Wodzisław Śląski. Odwołałam na prośbę artystów spotkanie z młodzieżą Liceum Ogólnokształcącego w Wiśle. Po południu adwokat z Wodzisławia P. Grochowicz, przewiózł artystów, tak samo bezinteresownie, z Ustronia do Wodzisławia Śląskiego. Popołudniowa publiczność była słaba, natomiast publiczność wieczorowa — pierwszej klasy. Jan Świdorski po wyjściu ze sceny oświadczył mi: „Dla tej publiczności warto było tu przyjechać. Na zakończenie odbyło się spotkanie publiczności z aktorami, które także prowadziłam. Bilety w Wodzisławiu były wykupione na tydzień przed spektaklem, po raz pierwszy w historii występu teatru dramatycznego. Teatr Ate-
neum pojechał do Katowic, do pociągu warszawskiego, a mnie w garderobie odnalazła koleżanka i zabrała do siebie do domu.

Środa. Dzień jak codzień, przestałam być impresariem Teatru Ate-
neum. Zasiadłam nad aktami sądowymi. Trudno było wrócić do życiowej szarżyzny. Od dyrekcji Ate-
neum otrzymałam „prezent” na gwiazdkę w postaci depeszy, „Dotychczas żaden z kontrahentów poza Pałacem Młodzieży w Katowicach nie uregulował należności za występy. Prosimy o interwencję. Mamy poważne kłopoty”.

Chodziłam, jeździłam, telefonowałam, doprowadziłam sprawę do końca. Ta przyjemność kosztowała mnie około 3000 zł — zamiast płaszcza zimowego miałam Ate-
neum. Czy tego rodzaju przeżycia są wymierne? Duchowo czułam się milionerką, 5 dni żyłam życiem Teatru Ate-
neum, opiekowałam się artystami. Nieważne, że poza Katowicami nikt nie złożył mi ustnego podziękowania. Publiczność oceniła występy jako największe wydarzenie kulturalne XXX-lecia. A na temat: „publiczność jako współtwórca przedstawienia” mogłabym napisać rozprawę naukową. Oglądałam 4 spektakle na gościnnych występach, reszty przedstawień nie wytrzymałam nerwowo. Za duże obciążenie psychiczne.

Znowu myślę o Ate-
neum w Bielsku i Katowicach. Marzy mi się „Panna Tutli Putli” Witkiewicza albo mistrzowie naszej sceny w innym repertuarze.

Anna Robosz

PAMIĘTNIK USTROŃSKI

Nakładem Towarzystwa Miłośników Ustronia ukazał się 4 rocznik Pamiętnika Ustrońskiego. Całość opracowała Komisja Historyczna TMU w składzie: Józef Pilch, Karol Kubala, Stanisław Niemczyk i Lidia Szkaradnik.

Na szczególną uwagę w Pamiętniku zasługują „Materiały informacyjne do źródeł publikowanych o Ustroniu” opracowane przez Józefa Pilcha. Stanisław Zahradnik w Słowie wstępnym do opracowania pisze: „Wcale nie dziwię się, że tego trudu podjął się Józef Pilch, opracowując bibliografię swojej „Małej Ojczyzny” za jaką uważa Ustron. Jak sam na innym miejscu zaznacza, praca ta rodziła się w ciągu dziesięcioleci... (...) W opracowaniu swym (...) podaje przeszło 1400 notatek informacyjnych i pozamiejscowych czasopism i innej literatury od połowy XIX wieku do czasów obecnych. (...)” Całość opracowania podzielono na działy; co znacznie ułatwia korzystanie z tej bibliografii niezbędnej dla wszystkich chcących pełniej poznać dzieje Ustronia.

W Pamiętniku znajdziemy również wiersze poetów ustronkich Lidii Szkaradnik, Jana Pawła Nowaka, Alojzego Suchego oraz wielkiego polskiego socjologa pochodzącego z Ustronia — Jana Szczepańskiego.

Jan Sztetek pisze o dokumentach wymieniających Ustron w latach 1305—1652.

Możemy z Pamiętnika dowiedzieć się również o pochodzeniu niektórych nazw w Ustroniu. Na podstawie legend Józef Pilch przybliży nam np.:

Skąd się wzięła nazwa potoka Gościeradowiec?

To też było dawno, kiedy przybył do Ustronia i nabył na własność część wsi szlachcic Kłos. Okazał się on dobrym gospodarzem i obrońcą wioski. Z wielką radością, kiedy jego żona porodziła syna, zapalił wielkie ognie na Równicy, zwołał wszystkich sąsiadów na chrzciny i cały tydzień uczcił. W dzień siódmy Pan Bóg zauważył, że tego już za wiele i zesłał straszną burzę, która oderwała Żor od Równicy. Woda spływająca wielkim strumieniem z góry wyłobiliła wielką dolinę, jaka powstała między Żorem a Równicą, tworząc nowy potok, który zaczął spływać przez Brzezi-
nkę do Wisły. Kłos na cześć gości biorących udział w uroczystościach chrztu syna, z którymi się bardzo cieszył, nazwał nowo powstały potok Gościeradowiec”.

Gwiazdkowy Turniej

W dniach 19–21 grudnia 1991 r. rozegrano Gwiazdkowy Turniej Koszykówki w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2. W turnieju wzięło udział 15 drużyn w poszczególnych grupach wiekowych (ok. 150 zawodników).

19 grudnia wystąpili uczniowie szkół podstawowych. Wśród chłopców zwyciężyła drużyna SP-1, 2. SP-5, 3. SP-6. Najlep-



szymi okazały się dziewczęta ze Szkoły Podstawowej w Lipowcu przed Ustroniem-Polaną.

20 grudnia grały drużyny szkół średnich. Dziewczęta: 1. „Absolwentki Lipowice”, 2. LO Ustroń, 3. SP Lipowice. Chłopcy: 1. LKS „Technik” Cieszyn, 2. „Chłopcy z Bagien” Ustroń, 3. LO Wisła.

21 grudnia, w ostatnim dniu turnieju rozegrano mecz „Oldboje” Ustroń — „Oldboje” Cieszyn. Barw Ustronia broniła drużyna w składzie: Andrzej Georg, Paweł Mynarz, Jarosław Głowinkowski, Piotr Rakowski, Włodzimierz Głowinkowski, Tomasz Pyra, Ireneusz Staniek i Grzegorz Tomaszko. Broniła niezbyt udanie, gdyż zwyciężyła drużyna z Cieszyna.

Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali pamiątkowe dyplomy a zwycięzcy dyplomy, upominki i nagrody. Organizatorem był Wydział OKiR Urzędu Miejskiego w Ustroniu.

DOM WCZASOWY ZNTK GLIWICE

Ustroń — Reja 8
tel: 2786

PROPONUJE USŁUGI HOTELARSKIE
W KOMFORTOWYCH WARUNKACH
CENY DO UZGODNIENIA
ZAPRASZAMY

Poziomo: 1) góry we Francji i Szwajcarii 2) z Oslo 7) statek Argonautów 8) znana firma audio-video 9) niedaleko Elbląga 11) pastylka na ból gardła 12) jez. w Szwecji 13) miłość aż po... 14) wyrosnięta miednica 15) siostra Antygony 17) zakończenie strzały 19) wyspa koło Sumatry 20) kobiecy głos 21) lwica z ekranu 22) ćwiczenie na drabince

Pionowo: 1) gmina k/B-Białej 2) grecka Agora 3) statek po katastrofie 4) środek znieczulający 5) krowie szklanki 6) ptak hodowlany 10) jubilerska miara 11) bogini przeznaczenia 13) kuzyn gila 16) opowieść grecka 18) wykop z wodą

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Termin nadsyłania: 25 stycznia.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 25
AUTO-KOMIS ZAPRASZA

Nagrodę wylosowała p. **Klaudia Brancek** z Ustronia. Zapraszamy do redakcji.

GAZETA USTROŃSKA

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojciech Suchta**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 25. II p. Tel. 32-11 Zastrzegamy sobie prawo prerogatywywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00–16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyn ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszynie. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 2.1.1992 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 16.1.1992 r.

Wielkie żarcie

Święta, święta i po świętach. Nie lubię tego powiedzenia, no ale takie są fakty.

Jak nam minęły święta? Myślę, że przyjemnie. Nawet pogoda dopisała. Można było rozpocząć sezon narciarski, a ci, których narty nie interesują, mogli podziwiać Ustron w szacie zimowej z lotu ptaka. Co prawda początkowo niektórzy myśleli, że to pan Bagsik znów kursuje między bankami, innych szokowała ilość wypadków na stokach, do których, rzekomo, miał latać helikopter. Ale szybko byli wyprowadzeni z błędu. To nie Bagsik tak warczy, ale loty widokowe!

Tak. A co nam pozostało po świętach? Na pewno, poza miłymi wspomnieniami i prezentami, przybyło nam zbędnego ciała. No, bo i święta mogły już być sute i dostatnie. W sklepach były różne smaczne rzeczy, z których można było robić jeszcze smaczniejsze rzeczy. I tak to, 24 grudnia rozpoczęło się „wielkie żarcie”. Wigilia — wiadomo, 12 potraw — każdej trzeba spróbować. W nocy zapewne niejednego przewracało się z boku na bok nie mogąc zasnąć z przejedzenia. Pierwszy dzień świąt — zazwyczaj spędzamy w gronie rodzinnym. A że pogoda nie zachęcała do wychodzenia, no to się siedziało i jadło. A może kawaleczek rybki? Albo jeszcze trochę tego barszczyku — taki dobry, a potem to już nieprędko będzie taka okazja! No, a teraz trzeba to wszystko zagryźć jakimiś lakociami. Babcia i mama tak się starały, że po prostu niegrzecznie nie byłoby nie skosztować tych ciast i ciasteczek. I tak mijal dzień — śniadanie, obiad i kolacja — dla tych, którzy jeszcze mogli coś wcisnąć. A i między głównymi posiłkami nie obijaliśmy się! W drugi dzień świąt albo my składamy wizyty, albo nam są składane wizyty. Jakże tu siedzieć przy pustym stole. Trzeba pokazać swoje zdolności kulinarne, trzeba pochwalić dokonania gospodyni, ewentualnie wymienić poglądy na sposoby zarządzania tradycyjnych świątecznych potraw. Jedzą goście, jedzą i gospodarze. Goście są w tej lepszej sytuacji, że muszą wrócić do domu — zawsze to trochę ruchu. Chyba, że się jest samochodem. Ale i tak w drugi dzień świąt, choć pogoda nie sprzyjała, czasami ktoś oderwał się od zastawionego stołu i szedł na spacer, mając nadzieję, że po powrocie nie będzie mu już tak niedobrze. I tak upłynął drugi dzień świąt i całe święta. Ale jedzenie mimo wielu wysiłków zostało. Trochę się, więc jeszcze, podjadło po powrocie z pracy do domu. Ale najlepsze było to, że się zaczęły przygotowania do Sylwestra. Tym razem rozniosły się po domach zapachy bigosów i innych bardziej wyszukanych potraw. W piekarnikach znówu rosły i brązowiły ciasta i wszystkim się do nich oczy śmiały. Nowy Rok trzeba godnie powitać! Nie przy byle jak i byle czym zastawionym stole! Niech patrzy Małuch i się uczy! Oto, co nam zostawia Stary Rok! Żeby i ten 1992 kończył się tak smacznie i obficie!

Piękne z tego początki lecz koniec... żalony. Nad ranem, po nocy Sylwestrowej, pięknie zastawiony stół był tylko wspomnieniem, a każdy szukał byle czego na ząb, żeby zaspokoić ranny głód. A gdy słonko wstawalo, myśmy kładli się do łóżek z mocnym postanowieniem poprawy — w tym roku musimy schudnąć!

Magda Dobranowska

Krzyżówka nr 1 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy

